



FOR MEMBERS ONLY
TYLKO DLA CZŁONKÓW

BIULETYN INFORMACYJNY

SEKRETARIATU KÓŁ ODDZIAŁOWYCH

KOK V

Londyn, sierpień 1952 roku

Nr 32



ZWYCIĘSKI NACZELNY WÓDZ W 1920 ROKU

Rocznica wiekopomnej bitwy pod Warszawą jest dla nas niewyczerpanym źródłem wiary i otuchy. Wojsko wskrzeszonej Rzeczypospolitej, ramię zbrojne zjednoczonego Narodu pod wodzą Józefa Piłsudskiego zadało wtedy druzgoczący cios potęgde bolszewickiej, ratując nie tylko niepodległość Polski, ale i wolność całej Europy. Był to historyczny triumf nie tylko polskiej siły, ale i polskiego ducha.

Niewiadomo jak długo jeszcze potrwa nasze dzisiejsze żołnierskie wygnanie. Wierzmy jednakże i wiemy, że nasz ból rozłąki z Krajem i nasze troski codziennego życia na obczyźnie - nie idą na marne. Już teraz jesteśmy świadkami wielkiej przemiany pojęć świata zachodniego. Obudzona czujność wobec barbarzyństwa sowieckiego sprawia, że gromadzone są już siły militarne dla stawienia czoła temu niebezpieczeństwu. W obliczu tak wyraźnie zarysowującego się konfliktu, który zadecyduje o losach świata całego i Polski, musimy umocnić w sobie najwyższe cnoty żołnierskie: wiarę w zwycięstwo, wytrwałość i hart ducha, który nie stępi się wśród trudów wciąż jeszcze stojących na naszej drodze.

Drodzy Koledzy, Żołnierze, Marynarze i Lotnicy, jesteście świadomi, że stanowimy czołowe szeregi walczącego o wolność Narodu. Niedaleką jest może chwila, kiedy obecna nieugięta walka w dziedzinie wiary i ducha zmieni się na walkę orężną.

Musimy wszystko zrobić, aby do niej być w pełni przygotowani.

Londyn, w sierpniu 1952 roku

A. Biebański



15. 8. 1920.

O Ś W I A D C Z E N I E
R Z A D U R Z E C Z Y P O S P O L I T E J
W S P R A W I E t.zw. N O W E J K O N S T Y T U C J I

W dniu 22 lipca 1952 roku sejm reżymowy w Warszawie uchwalił tak zwaną nową konstytucję, znosząc tym samym resztki polskiego prawa państwowego, tolerowane do tej pory przez uzurpatorów komunistycznych. Istotą tak zwanych konstytucji nadawanych i zmienianych w ustrojach sowieckich co parę lat, jest ich prowizoryczność. Wynika ona z bolszewickiej doktryny prawnej, głoszącej, że konstytucja jest tylko podsumowaniem osiągniętego stopnia sowietyzacji. W samej Rosji tak zwana konstytucja stalinowska jest trzecią z kolei od chwili, gdy bolszewicy opanowali władzę. Także w Polsce, licząc od nieszczęsnego 1944 roku, gdy Kraj dostał się pod jarzmo rosyjskie, obecna uchwała sejmu reżymowego wprowadza trzecią z kolei zmianę ustawy zasadniczej. Już to samo, w porównaniu z zachodnio-europejską praktyką konstytucyjną, zmniejsza wagę aktów, których trwałość jest lekceważona przez samych ich autorów.

Naród Polski, mający w swym dziejowym rozwoju wielowiekowy dorobek myśli prawno-państwowej, skodyfikowanej u schyłku dawnej Rzeczypospolitej w ustawie majowej z roku 1791, a rozwiniętej w Ustawach Konstytucyjnych z roku 1921 i 1935, nie uznaje nigdy narzucanych sobie obcych norm prawnych, których zarówno treść, jak i litera jest całkowicie obca duchowi polskiemu. Jako dowód, że wprowadzona obecnie tak zwana "konstytucja" jest Krajowi narzucona przez Sowiety, może służyć wstęp do niej, który głosi:

"Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski..."

Nawiązując do deklaracji Ministra Spraw Wewnętrznych, złożonej na posiedzeniu Rady Narodowej w dniu 26 kwietnia b.r. Rząd Rzeczypospolitej zakłada uroczysty protest w imieniu całego Narodu Polskiego przeciwko temu nowemu aktowi przemocy, wtłaczającemu coraz bardziej Państwo Polskie w zupełną zależność od Związku Sowieckiego.

PREMIER GEN.R.ODZIERZYŃSKI W SPRAWIE POLSKICH SIŁ
ZBROJNYCH NA ZACHODZIE

Chcąc przypomnieć polski punkt widzenia na zagadnienie możliwości odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Polska Agencja Telegraficzna zwróciła się do Prezesa Rady Ministrów Generała Romana Odzierzyńskiego, będącego jednocześnie Ministrem Obrony Narodowej Rządu R.P. i postawiła mu kilka pytań na ten temat. Pierwsze pytanie brzmiało:

- Czy Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie winny być odbudowane?

Generał Odzierzyński odpowiedział:

- "Zależy to od ogólnej sytuacji międzynarodowej i od warunków politycznych, na jakich Polskie Siły Zbrojne miałyby być odbudowane. Zostaliśmy na obczyźnie dla walki o sprawę polską. Podniesienie zatem polskich sztandarów wojskowych na Zachodzie w wypadku konfliktu zbrojnego między wolnym światem a Sowiecami, jest obowiązkiem polskiej emigracji. Stanowi to konieczność dziejącą wobec tego, że Kraj jest okupowany, a młodzież polska jest wtłoczona w szeregi wojska, dowodzonego przez sowieckiego marszałka Rokossowskiego i w większości przez sowieckich oficerów. Odtworzenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie uświadomi całemu Narodowi, a więc i żołnierzom w Kraju, skąd jedynie przyjąć może wyzwolenie."

- Na jakich zasadach przewiduje Pan Generał odtworzenie Polskich Sił Zbrojnych?

- W sprawie tej - odpowiedział Generał Odzierzyński - nasze legalne władze cywilne i wojskowe, jak również Rada Narodowa, niejednokrotnie określały polskie stanowisko. Już w dniu 4 maja 1948 roku Rząd R.P. oświadczył co następuje:

"Na wypadek gdyby konflikt istniejący między Sowiecami a światem zachodnim przybrał formę starcia zbrojnego, udział Polski w tym starciu wymagałby uprzedniego przygotowania politycznego, wyrażającego się w układach międzynarodowych, zawartych między Rządem R.P., a rządami państw zachodnich. Tylko taka bowiem podstawa udziału Polski w wojnie, mogłaby dać porękę, że krew polska nie będzie zmarnowana."

W dniu 26 września 1948 roku Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Generał Władysław Anders, przemawiając na zjeździe Koła Żołnierzy 3. Dywizji Strzelców Karpackich powiedział na ten temat:

"Jeżeli nadejdzie nowy tragiczny konflikt światowy musi to być jednocześnie godzina wskrzeszenia sprawy Polski wolnej, całej i niepodległej. Na tych dawnych hasłach nigdy nie zmieniających się, musi być oparte

pełne porozumienie traktatowe naszych legalnych władz z miarodajnymi czynnikami zachodnich demokracji. Kraj nasz, znajdujący się pod coraz silniejszym terrorem okupanta nie powinien wszczynać jakiegokolwiek akcji zbrojnej. Byłoby to samobójstwem najlepszych sił Narodu. Inne obowiązki ciążyą na nas, żyjących w wolnym świecie. Nasze legalne władze państwowe są jedynym dysponentem polskiego żołnierza. Tylko one orzekną kiedy interes polskiej racji stanu będzie wymagał rozwinięcia sztandarów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wtedy staniemy na naszej drodze żołnierskiej nie w służbie obcej, ale dla wywalczenia wolności i zachowania całości oraz bezpieczeństwa naszej sprawy."

W ciągu kilku lat ubiegłych Gen. Anders tę samą myśl wyrażał wielokrotnie w swych wystąpieniach publicznych, ostatnio w dniu 3-go maja b.r. w przemówieniu radiowym do Kraju oraz 29 czerwca b.r. w dniu święta 1-szej Dywizji Grenadierów, kiedy stwierdził raz jeszcze:

" Polskie Siły Zbrojne, jako zbrojne ramię Narodu mogą być odtworzone jedynie w oparciu o prawo państwowe. Prowadząc rozmowy na tematy związane z możliwością odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych czynię to zawsze w porozumieniu z polskimi czynnikami konstytucyjnymi politycznymi, a więc z Prezydentem R.P. i z Rzadem."

W dniu 6 lipca 1950 roku stwierdziłem na posiedzeniu Rady Narodowej R.P. między innymi:

" Jedynie legalne władze polskie mogą powołać Narod do nowych wysiłków i ofiar. Narod polski może być pewien, że nie nastąpi to zanim władze Rzeczypospolitej nie nabiorą pewności, że wysiłki te nie pojdą na marne lecz istotnie służyć będą przywróceniu Ojczyźnie niepodległości, wolności i całości."

W dniu 6 kwietnia 1951 roku również na Radzie Narodowej powiedziałem:

" Rozumiemy, że wojska nie tworzy się z dnia na dzień, że muszą być różne fazy jego przygotowania i dalszej rozbudowy. Niemniej jednak podstawą naszego udziału zbrojnego w ewentualnym konflikcie musi być zagwarantowane Polsce miejsce w budowlu nowego świata."

W zakończeniu zwróciłem uwagę na konieczność przestrzegania następujących zasad:

1. Nie służy sprawie polskiej ten, kto gotów wdziewać mundur obcy.
2. W sprawach polityki zagranicznej i wojska wszyscy Polacy muszą znaleźć wspólny język bez względu na

istniejące różnice partyjno-polityczne.

3. O polityce zagranicznej i o wojsku mogą decydować jedynie prawowite władze państwowe.

W dniu 19 maja 1951 roku Rada Narodowa R.P. powzięła jednomyślną uchwałę, której treść pokrywa się z cytowanymi powyżej wypowiedziami, a której ostatni ustęp brzmi jak następuje:

" Deklarując swą wolę złączenia Polskich Sił Zbrojnych z siłami Zachodnich Mocarstw w razie zbrojnego konfliktu z Rosją, żądamy od Sojuszników określenia, jako jednego z celów wojny, wolności Polski, oraz przywrócenia takich warunków, w którychby konstytucyjne władze R.P. mogły zgodnie z przysługującym im prawem sformować Polskie Siły Zbrojne i dysponować nimi."

W ciągu roku 1951 Rząd R.P. na posiedzeniach Rady Gabinetowej pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej ustalił tezy w sprawie odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych. Są w nich określone warunki polityczne, od spełnienia których zależeć będzie formowanie i użycie tych Sił. Szczegóły naszych sformułowań, przewidujących różne możliwości rozwoju sytuacji w poszczególnych fazach, nie mogą być, ze względów zrozumiałych, jeszcze opublikowane.

W ramach tych też Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Generał Władysław Anders został upoważniony do prowadzenia wszelkich potrzebnych akcji. W ramach wspomnianego upoważnienia Generał Anders wraz z wojskowymi przedstawicielami 7-iu narodów Środkowo- i Wschodnio-Europejskich, przedłożył miarodajnym czynnikom wojskowym Zachodu memoriał, dotyczący możliwości udziału narodów z za Żelaznej Kurtyny w wysiłku zbrojnym wolnego świata. Memoriał podkreśla konieczność uzgodnienia warunków politycznych tego współdziałania z kierownictwami politycznymi zainteresowanych narodów."

- Co Pan Generał sądzi o projekcie t.zw. "Armii Wyzwolenia", o której mówił ostatnio w Izbie Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego Poseł Armstrong i Poseł Kersten?

- Wystąpienia członków Izby Reprezentantów pp. Armstronga i Kerstena, są niewątpliwie wyrazem ewolucji poglądów amerykańskich. Jeszcze niedawno spotykaliśmy jedynie projekty jakichś legii cudzoziemskich. Na ten temat mówiłem w cytowanym już poprzednio swym przemówieniu na Radzie Narodowej z kwietnia 1951 roku co następuje:

" Kilka, a nawet kilkadziesiąt tysięcy obywateli państw z za Żelaznej Kurtyny, wcielonych do armii sprzymierzonych w postaci takiej czy innej legii cudzoziemskiej, ma pewną realnie obliczoną wartość militarną. Jest to jednak wartość w porównaniu do sił wojskowych, mających być zaangażowanymi po stronie frontu zachodniego, raczej bardzo nikła. Natomiast odtworzenie narodowych armii, państw dziś okupowanych przez Sowiety, po stronie wolne-

go świata, zachowuje dla niego te wszystkie wartości militarne, które dać mogą legie, o których mówiłem, a uruchamia jednocześnie, przez sam fakt swego powstania, niewspółmiernie większe wartości i siły. Istotną siłą tych armii będzie wpływ, wywierany na wszystkich obywateli narodów ujarzmionych, wcielonych do armii reżymów satellickich - w polskim wypadku do armii Rokossowskiego. Zachód musi realnie liczyć się z potencjałem armii satellickich, których efektywy mogą sięgać wielu dywizji w pierwszym rzucie. Jedynym katalizatorem, uruchamiającym ich uczucia narodowe i wiarę w intencje Zachodu jest powstanie na Zachodzie ich własnych narodowych szeregów, walczących w imię wolności świata i racji stanu tych państw, których obywatele system sowiecki chce siłą rzucić przeciw Zachodowi."

Obecne wystąpienia Kongresmanów Armstronga i Kerstena świadczą o ich przyjaźni dla narodów z za Żelaznej Kurtyny i są już pewną próbą rozwiązania zagadnienia udziału narodów środkowo- i wschodnioeuropejskich we wspólnym froncie wolnego świata, przy zachowaniu ich własnego oblicza narodowego. Projekt p. Armstronga zajmuje się raczej stroną techniczną tego zagadnienia - my zaś, jak już wspomniałem na początku, uzależniamy nasz udział od gwarancji politycznych. Jestem przekonany, że Kongresman Armstrong jest o tym dobrze poinformowany i rozumie wagę tego zagadnienia.

- Czy doszły do Pana Generała wiadomości o rzekomym werbowaniu wojskowych polskich do jakiejś akcji dywersyjnej, zorganizowanej przez czynniki obce?

- Tak słyszałem o tym. Słyszałem nawet więcej n.p., że kilkunastu zwerbowanych wojskowych polskich ma wyjechać niebawem za ocean, celem odbycia tam specjalnego, długotrwałego przeszkolenia, gdzie pozostawać będą w obcej dyspozycji.

Muszę tu oświadczyć, że cała ta akcja jest robiona nie tylko poza władzami legalnymi, ale wbrew jednolitej opinii całego polskiego obozu niepodległościowego, wyrażonej w uchwałach organizacji kombatanckich, społecznych, oraz stronnictw politycznych. Nazwiska obywatele polskich, werbujących i werbowanych, są mi w znacznej mierze znane. Akcją ich należy - w oparciu o zwartą opinię polską - potępić i uznać za warcholstwo, szkodliwe dla interesów narodowych."

POTEGA MORSKA USA - PRZECIW "SERCU ŁADU"

Po pierwszej wojnie światowej, ukazała się książka, która do tej pory wywiera wpływ na koncepcje polityczne niektórych mężów stanu. W książce tej pod tytułem "Democratic Ideals and Reality", Sir Halford Mackinder, na podstawie przesłanek geograficznych i politycznych doszedł do wniosku, że istnieje na świecie obszar, opanowanie którego czyni zdobywcę panem reszty państw na ziemi. Obszar ten zamknięty jest na wschodzie rzeką Jenisej, ku południowi granica zgodna jest mniej więcej z obecną granicą ZSRR, po czym obejmuje Rumunię oraz dzisiejszą Polskę od zachodu - północną granicę stanowią wybrzeża Bałtyku i Oceanu Łodowatego.

Teoria ta spotkała się ze szczególną uwagą w Niemczech, które wkrótce stworzyły specjalny instytut naukowy zajmujący się zagadnieniami nowej nauki nazwanej przez Niemców "Geopolitik". Kto wie czy opanowanie owego "Serca Ładu" (Heartland) - nie było główną siłą pociągającą Hitlera do wojny z Rosją, w nadziei, że same posiadanie tego obszaru zapewni już Niemcom zwycięstwo nad resztą świata. Państwo panujące nad "Heartlandem" byłoby z natury rze czy państwem lądowym, którego obrona byłaby stosunkowo łatwa ze względu na fakt, że państwa na jego obwodzie byłyby państwami słabymi, conajwyżej buforowymi zaś wszelka potęga z zewnątrz musiałaby przede wszystkim przetransportować swe wojska przez oceany, aby dokonać decydującej inwazji. Inwazja taka była jeszcze nie do pomyslenia w czasach Mackindera.

Nie wdając się w krytykę teorii - możemy z łatwością stwierdzić, że przestrzeń znajdująca się obecnie pod bezpośrednim panowaniem Rosji jest niemal identyczna z granicami "Heartlandu" i że korzyści z tego płynące są właśnie takie, jakimi je widział Mackinder.

Jedyną potęgą zdolną do przeciwstawienia się Rosji są Stany Zjednoczone, które jednak muszą naprzód osiąść zdolność przeczucia swobodnego swoich armii przez oceany - czyli stać się państwem morskim w obecnym znaczeniu tego słowa, to jest panującym na morzach oraz w przestrzeniach powietrznych ponad morzami. Ta rola została zrozumiana w Stanach Zjednoczonych niemal równocześnie z odrzuceniem resztek teorii izolacjonistycznych. Wyrazem tego były lata powojenne, w czasie których unicestwiono niemal zupełnie armię lądową i lotnictwo taktyczne na skutek redukcji budżetu obrony, natomiast wytyczono wielki program morski, obejmujący budowę jednostek wojennych i handlowych oraz dalszy rozwój lotnictwa strategicznego.

Ścisła zależność rozwoju lotnictwa i marynarki wojennej ujawnia się w olbrzymiej roli jaką odgrywa w planach budowa lotniskowców. Ten rodzaj okrętu spełnił znakomicie swą rolę w operacjach na Pacyfiku wbrew zdaniu sceptyków. Lotniskowce tworzą trzon zespołów zwanych "Task Force" w skład których wchodzi wszystkie

kie rodzaje okrętów potrzebnych do wykonania specyficznych zadań na olbrzymich przestrzeniach. Częstym zadaniem "Task Force" jest wysadzenie desantu na wybrzeżu nieprzyjacielskim, przy czym lotniskowce zapewniają stworzenie lokalnej przewagi w powietrzu ponad terenem działań.

W międzyczasie głównie dzięki wojnie koreańskiej świadomość odpowiedzialności za bezpieczeństwo świata poczyniła olbrzymie postępy, a w związku z nią, koncepcje wytyczające właściwy rozwój sił zbrojnych nabrały realnego kształtu. Doraźne zaspokojenie potrzeb wojsk lądowych nie zmieniło w niczym dalekosiężnych planów morskich lecz przeciwnie przyspieszyło ich wykonanie.

Niedawno przepłynął poraz pierwszy Atlantyk, statek pasażerski "United States", którego budowę rozpoczęto natychmiast po wojnie. Charakterystyczną cechą tego statku jest to, iż budowano go pod kątem widzenia potrzeb wojennych w czasie gdy oficjalna polityka rządu, oddawała się złudzeniom trwałego pokoju. Nie jest to statek pasażerski, który w razie wojny może być zmieniony na transportowiec wojska, (Troopship) - jest to transportowiec wojenny, który został czasowo przystosowany do przewozu pasażerów. O tym, że nie jest to jednoznaczne świadczy fakt, że wiele danych dotyczących nowego statku jest tajemnicą wojskową.

Rok 1952 - zaznaczył się w programie morskim dwoma faktami o zasadniczym znaczeniu. Po pierwsze: rozpoczęto budowę atomowej łodzi podwodnej, po drugie zdecydowano się na rozpoczęcie budowy nowej serii olbrzymich lotniskowców. Łódź podwodna poruszana za pomocą silnika atomowego będzie mogła przebywać pod wodą przez długie okresy czasu, a jej szybkość poruszania się pod wodą wyniesie 20 węzłów. Koszt budowy łodzi wynosi 32 000 000 dolarów.

Lotniskowiec "James Forrestal", którego budowę już rozpoczęto, będzie największym okrętem tego typu na świecie. Jego pojemność wyniesie 59 000 ton, a ogólny koszt 218 000 000 dolarów. Program morski na rok 1952 stanowi maksimum wysiłku rozbudowy floty w czasie pokojowym. W bieżącym roku zbudowano lub rozpoczęto budowę 113 nowych okrętów, zmodernizowano 198, spuszczono na wodę 400 barek desantowych większych typów. Ta ostatnia pozycja jest szczególnie charakterystyczna ze względu na swoje znaczenie ofensywne.

Rok 1953 wykazuje znaczne zmniejszenie ogólnej ilości planowanych okrętów, lecz suma wydatków na marynarkę wojenną nie uległa zasadniczej zmianie. Wskazuje na to fakt, że po zaspokojeniu natychmiastowych potrzeb, przystąpiono do systematycznego eksperymentowania z okrętami o napędzie atomowym - jako z jednostkami przyszłości. W istocie w planie jest już zbudowanie nowej, ulepszonej łodzi atomowej oraz rozpoczęcie nowego lotniskowca klasy "James Forrestal". Ponadto przewiduje się budowę 40 nowych okrętów oraz niesprecyzowaną dokładnie ilość kilkuset barek desantowych.

Przytoczone dane wskazują na zdecydowany kierunek w rozwoju myśli strategicznej Stanów Zjednoczonych. Jest nią stworzenie takich sił lotniczo-morskich, które zdolne byłyby przerzucić armie lądowe w dowolnie wybranym momencie dla zadania decydujących ciosów państwu "Heartlandu".

Oczywiście dokonanie inwazji nie musi być samo w sobie celem ostatecznym. Dzięki rozwojowi broni atomowych i rakietowych, chodzi o stworzenie takiego stanu, w którym przeciwnik poczułby się zagrożonym równocześnie ze wszystkich stron. To potencjalne zagrożenie można właśnie osiągnąć przez fakt, że bomba atomowa może być wysłana samolotem startującym z pokładu lotniskowca, lub wystrzelona z wyrzutni raketowej podwodnego statku atomowego. Stany Zjednoczone mają nadzieję, że w ten sposób uda im się utrzymać stan zbrojnego pokoju lub powstrzymać lub zdusić w zarodku nowe agresje komunistyczne.

Niedawno zaszedł wypadek, który wskazuje na fakt, że siły amerykańskie wzrosły już do tych rozmiarów, które pozwalają im na odegranie ich roli. Oto departament marynarki USA donosił, że większy zespół lotniskowców (major carrier task force) rozpoczął ćwiczenia i zaznajamianie się z warunkami w okolicy Formozy. Stało się to niewątpliwie naskutek pogłosek o mającej nastąpić inwazji tej wyspy.

Z punktu widzenia wojskowego na uwagę zasługuje fakt, że mimo zaangażowania amerykańskiej floty Pacyfiku w działaniach na Korei zdolna ona była do wydzielenia i wysłania pokaźnej ilości okrętów do miejsca zagrożenia. Być może w ten sposób przynajmniej jedna agresja nie doszła do skutku, dzięki zarządzeniom natury wojskowej.

Admirał A.W. Radford wyraził to w sposób najbardziej wyrażający istotę rzeczy: "Oto jest wspaniały przykład zdolności marynarki wojennej do zwrócenia się w każdą stronę o każdej porze jako samowystarczalna siła, w pełni przygotowana do każdego działania i mogąca pozostawać w strefie działań tak długo, jak tego sytuacja wymaga."

Odpowiedzią Rosji jest budowa olbrzymiej ilości łodzi podwodnych. Ma ona w tej chwili około 400 łodzi, a w planie jest budowa w ciągu najbliższych lat 1000 tych okrętów. Obecna ilość posiadanych łodzi na Zachodzie: USA - 170, Wielka Brytania - 56. Państwa Zachodnie, które dwukrotnie miały już do czynienia z problemem łodzi podwodnych są na tę ewentualność przygotowane. Na to, aby Rosja mogła dogonić państwa Zachodnie w rozwoju marynarki wojennej jako całości jest już zapóźno.

ŚWIĘTO ARMII KRAJOWEJ



Obchody rocznicy Powstania Warszawskiego mają w Londynie swoją publiczność i cieszą się od lat wielką popularnością. Było tak również i w roku bieżącym, w dniu 31 lipca, jakkolwiek z uwagi na konieczność ścisłego przestrzegania przepisów porządkowych nie można było wpuścić na salę więcej niż około 700 osób.

Organizacja 8-ej rocznicy spoczywała w rękach komitetu, powołanego spośród członków Koła b.Żołnierzy Armii Krajowej. Oryginalnością obchodów Armii Krajowej jest to, że rok rocznie przedstawiają organizatorzy społeczeństwu na emigracji inny, a nowy odcinek całokształtu dorobku Polski Podziemnej. Gdy w roku ubiegłym zaprezentowano piosenki akowskie, w roku bieżącym nacisk położono na prozę i poezję akowską, przeplataną piosenkami.

Wieczór zaszczylicili swoją obecnością: Pan Prezydent R.P. August Zaleski, premier gen.Odzierzyński, gen.Wł.Anders, przedstawiciele Rady Narodowej z prof.A.Pragierem, Rady Politycznej z Prezesem T.Arciszewskim na czele, stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych.

Po powitaniu gości gen.T.Bor-Komorowski, witany gorącymi oklaskami, wygłosił przemówienie w którym oddał hołd Stolicy Polski oraz podkreślił w mocnych słowach te wszystkie momenty, dla których armia czerwona przyglądała się beczynnemu polownej klęsce Polaków, broniących z największym bohaterstwem swego Miasta. Plan bolszewików był jasny: pozwolić Niemcom zamienić Warszawę w ruinę, wytępić Żołnierzy Armii Krajowej oraz jaknajwięcej ludności cywilnej, by tym łatwiej wprowadzić marionetki komunistyczne, uznające i słuchające tylko i wyłącznie rozkazów idących z Moskwy. Przemówienie b.Dowodcy Armii Krajowej zakończono hołdem poległym, przy dźwiękach żałobnych werbli oraz zbiorową recytacją: "Modlitwy za zmarłych w Warszawie" K.Wierzyńskiego.

Na dalszy program - przygotowany przez kol.H. Zabielskiego - składały się liczne i oryginalne wiersze akowskie, pochodzące z czasów konspiracyjnych czy też samego Powstania oraz fragmenty odezów Rady Jedności Narodowej z dnia 15 sierpnia 1944 fragment z przemówienia delegata rządu Jankowskiego z dnia 1 wrz. 1944 roku oraz Rady Jedności Narodowej z dnia 3 października 1944 po zakończeniu Powstania w Warszawie.

Tę część programu wykonali b.Żołnierze A.K.Koleżanki i Koledzy: Z.Bliczewicz, I.Brzezińska, B.Reńska, L.Romanowska, Z.Rewkowski, W.Krajewski i E.Chudzyński. Serdecznymi oklaskami nagradzała publiczność Chór Akademicki (i jego solistę p.F. Bińskiego) pod dyrekcją p.L.Cabana. Cały program powiazał żywym

słowem kol.H.Zabielski. Pomysłowe dekoracje(kotwica i Virtuti Militari na murach Warszawy) wykonał kol.J.Ossowski, przy fortepianie p.J.Kropiwnicki.

Uroczystość transmitowana była na Kraj dwukrotnie przez Sekcję Polską BBC, dla której doskonale sprawozdanie opracował p.Broniecki. Pierwsza transmisja odbyła się już w trzy godziny po zakończeniu programu.

Dla publiczności jak i dla b.żołnierzy Armii Krajowej był to jeszcze jeden wieczór pełen żywych wspomnień i wzruszającego zbliżenia do murów Warszawy, w obronie której tyle krwi przelano i dla której zachowaliśmy wszyscy serdeczną pamięć i niewzruszoną wiarę, iż - da Bóg - nadejdzie znowu dzień w którym tę samą rocznicę obchodzic będziemy w wolnej Stolicy Polski.



ŚWIĘTO ARTYLERII KONNEJ

W dniu 3 sierpnia obchodzone było w Londynie uroczyste Święto Artylerii Konnej.

Przed 21 laty w dniu 3 sierpnia Marszałek Piłsudski dekorował osobiście 133 oficerów i szeregowych artylerii konnej orderem Virtuti Militari. Był to jedyny wypadek, że Naczelny Wódz sam dekorował oficerów i szeregowych całego rodzaju broni zebranych w jednym miejscu. Dzień ten artylerzyści konni obrali jako dzień swego święta.

W roku bieżącym obchód święta zbiegł się z 5-leciem powstania Związku Artylerzystów Konnych na Obczyźnie oraz z 35-leciem nieprzerwanej służby w artylerii konnej najstarszego żołnierza tej broni płk.L.Dunin-Wolskiego.

Obchód święta rozpoczął się mszą św. w Brompton Oratory, którą odprawił ks.Infułat Michalski. Po mszy św. odbyło się walne zebranie członków Związku. O godz.1,30 odbył się w pięknie udekorowanej proporczykami wszystkich Dyonów Art.Konnej sali klubu "Orła Białego" obiad koleżeński dla członków Związku z rodzinami oraz zaproszonych gości. Jedną ze ścian sali udekorowano obrazem pędzla ppłk.Romla, przedstawiającym gen.Bema pod Ostrołęką.

Uroczystości obchodu święta zaszczylił w r.bież. swoją obecnością Pan Prezydent R.P. August Zaleski, który wziął udział zarówno w nabożeństwie jak i wspólnym obiedzie.

Przybyli Generałowie Anders z małżonką, Bór-Komorowski, Kopański, Odzierzyński, Wiśniowski, Dembiński, Łakiński, ks.Infułat Michalski, liczni przedstawiciele zaprzyjaźnionych pułków kawalerii oraz kilkudziesięciu członków Związku z rodzinami.

Wchodzącego Gen.Andersa powitano odegranym marszem artylerii konnej.

Prezes Związku Artylerzystów Konnych płk.Dunin-Wolski w krótkim przemówieniu powitał najpierw Pana Prezydenta R.P. wznosząc na Jego cześć okrzyk "Niech żyje!". Zebrani odśpiewali Hymn Narodowy.

W czasie obiadu płk.Dunin-Wolski witając gości oraz kolegów i ich rodziny, wygłosił dłuższe przemówienie wspominając moment objęcia przez niego w r. 1917 w 1.Polskim Korpusie dowództwa 1.Konnej Baterii.Gen.Kopański, najstarszy stopniem konny artylerzysta, podkreślił zasługi płk.Dunin-Wolskiego dla artylerii konnej w odrodzonej Polsce i pielęgnowania jej tradycji na obczyźnie.

Gen.Anders wskazał na wielkie wartości moralne zawarte w kulcie tradycji konno-artyleryjskich, podkreślając, że w niewątpliwie ciężkich chwilach, które nas jeszcze czekają, zanim dojdziemy do upragnionego celu,decydującą rolę odegrają te właśnie wartości i te właściwości charakteru, których wyrazem jest moralna postawa konnych artylerzystów.

Nastroj w czasie obiadu odpowiadał swoistej serdecznej atmosferze,związanej nieodłącznie z najpiękniejszymi tradycjami tak mocno zakorzenionymi i przestrzeganymi w artylerii konnej.

ŚWIĘTO KRECHOWIAKÓW



W roku bież. 1.Pułk Ułanów Krechowieckich obchodził uroczystie 35-lecie obrony Stanisławowa i szarży pod Krechowcami, od której pułk przyjął nazwę. Data 24 lipca została obrana jako dzień święta pułkowego. W dniu tym pułk bił się z trzema zaborcami: z Moskalami w Stanisławowie oraz Niemcami i Austriakami na polach Krechowic.

Po mszy św. za zmarłych i poległych pułku odbył się obiad w lokalu Samopomocy Marynarki Wojennej, w którym wziął udział gen.Wł.Anders,przedstawiciele Sekretariatu Kół Oddziałowych, Związku Artylerzystów Konnych na Obczyźnie, bratnich pułków kawalerii oraz liczna gromada Krechowiaków z Rodzinami, od najstarszych do najmłodszych. Sala udekorowana była portretem szefa Pułku i bohatera zpod Stanisławowa i Krechowic ś.p:pułk.Bolesława Mościckiego oraz proporczykami pułkowymi. Naprzeciw miejsca prezesa Koła, stało, tradycyjnie puste nakrycie płk.Mościckiego z odznaką pułkową i wiązanką biało-amarantowych kwiatów na talerzu.

Ostatni dowódca pułku płk.dypl. L.Strzelecki wniósł toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Augusta Zaleskiego, poczym na cześć Naczelnego Wodza, zapewniając Go o gotowości Krechowiaków stanięcia pod sztandarem pułku w odtworzonych Polskich Siłach Zbrojnych. Ponadto przemawiali Gen.Z.Podhorski oraz płk.L.Dunin-Wolski.

Na zakończenie przemówił Gen.Anders. Na wstępie

General przekazał życzenia dla pułku od Pana Prezydenta R.P., następnie po scharakteryzowaniu położenia w kraju i na obczyźnie podkreślił, że Polski wolnej nikt darmo nie da i że musi ją wywalczyc żołnierz polski pod sztandarem z orłem w koronie i pod polskim dowództwem. Kończąc General stwierdził, że kult dla tradycji i zwartość jaka cechuje koła pułkowe rokuje jaknajlepsze nadzieje na okres, w którym rozpocznie się odtwarzanie PSZ. Przemówienie swoje gen.Anders zakończył toastem na cześć pułku.

Z ŻYCIA KÓŁ

ŚWIĘTA ODDZIAŁOWE we WRZEŚNIU:

- 1 - Święto Saperów
- 2 - 7 Pułk Art.Ppanc.Sam.
- 2 - 10 Pułk Dragonów
- 5 - 15 Wil.Baon Strz."Wilków"
- 14 - 10 Pułk Huzarów
- 15 - 5 Kresowa Dywizja Piechoty
- 16 - 1 Pułk Artylerii Motorowej
- 16 - 5 Kresowy Baon Łączności
- 23 - Samodz.Brygada Spadochoron.

SEKRETARIAT KÓŁ ODDZIAŁOWYCH
składa Zarządom KÓŁ oraz wszystkim żołnierzom tych Oddziałów serdeczne życzenia.

*

DZIEŃ ŚWIĘTA SAPERÓW

"Dla upamiętnienia i uczczenia olbrzymiego wysiłku bojowego saperów polskich w 2-iej wojnie światowej, tak w Kraju jak i na obczyźnie, IV Doroczny Zjazd Saperów ustala dzień Święta Saperów na dzień 1 września, t.j. w rocznicę wybuchu wojny, w której saperzy polscy zaszczytnie wykonali swój obowiązek przez największy w historii saperów polskich wkład krwi i trudu".

Gen.Inspektor P.S.Z. Gen. w.Anders decyzją z dnia 25.7.1952 roku zatwierdził datę 1 września jako Święto Saperów.

ŚWIĘTO PUŁKOWE 13 P.A.C.

Dzień 9 kwietnia jest dniem święta 13 Pułku Artylerii Ciężkiej.

ŚWIĘTO ULANÓW POZNAŃSKICH



15 Pułk Uł.Poznańskich obchodził swoje święto pułkowe w dniu 27 kwietnia. Obchód rozpoczął się zebraniem Koła Pułkowego w sali przy kościele polskim (Devonia Road). Zebranie rozpoczęło odczytaniem przez dowódcę pułku listy poległych Ułanów Poznańskich. Po spelu omówiono sprawy bieżące Koła. Członków Koła utrzymujących kontakt z Kołem jest 222. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi i wybrano nową władzę Koła na rok 1952/53. Prezesem Koła jest Gen.W.Anders, najstarszy Ułan Poznański. Wiceprezami wybrano ppłk.A.Bielińskiego i ppłk.W.Peuckera. - Na zakończenie zebrania wysłano depezę do Pana Prezydenta R.P.

Po zebraniu udano się na mszę św. Po mszy św. odbył się obiad koleżeński, w czasie którego przemawiał Gen.Anders oraz ppłk. Bieliński. Po obiedzie większość

144

zebranych pozostała na doskonale przygotowanej zabawie tanecznej. Wesoły serdeczny nastrój, jako że i Pań przybyło wiele i orkiestra tym razem dopisała świetnie, co w wyniku dało bardzo udaną imprezę.

KOŁO 16 LWOWSKIEGO BAONU STRZELCÓW.

W dniu 29.6. b.r. odbyło się w Londynie Walne Zebranie Koła na którym po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd w składzie: ppor. C. Radeczki - prezes, ppor. S. T. Toporowski - sekretarz i ppor. F. Szwed - skarbnik. Dłuższą dyskusję w czasie zebrania wywołała sprawa Funduszu Inwalidzkiego 16 L.B.S. Postanowiono poczynić odpowiednie starania celem odzyskania zamrożonych pieniędzy.

KOŁO 24 PUŁKU ULANÓW

W dniu 6.7. b.r. odbył się w Londynie Zjazd Żołnierzy 24 Pułku Ułanów z okazji Święta Pułkowego. Na program uroczystości złożyły się: msza św. w Brompton Oratory, uczczenie pamięci poległych kolegów i odanie hołdu Sztandarowi Pułkowemu, następnie wspólny obiad z rodzinami w Ognisku Polskim. W święcie wzięło udział ponad 70 członków Koła oraz przeloczeni i sympatycy Pułku w osobach: Gen. Dworak, Gen. Rudnicki, Płk Grudziński oraz małżonka b. Dcy Pułku p. M. Lang jak również Prezesi wzgl. Delegaci bratnich Kół z 1, 12, 14, 15 P. Uł., Zw. Art. Kon., 10 Pułku Strz. Kon., 8 Baonu Strz., Oddz. Warszt. - Napr. 1. Dyw. Wszystkim Gościom - Uczestnikom uroczystości i bratnim Oddziałom, które nadesłały życzenia - Zarząd Koła składa serdeczne podziękowanie za pamięć. - Na V Waln. Zebr. Koła został wybrany zarząd w nast. składzie: Prezes - ppłk. J. Deskur, v. - prezes - por. L. Czernicki, sekretarz - por. W. Dąbrowski, skarbnik - st. wachm. J. Woźnia-

kiewicz, czł. Zarz. - chor. S. Szymański. Adres Zarz. Koła: Mr. J. Deskur - 23, Alexandra Grove, London, N. 4, tel.: STA 0414.

KOŁO 5 PUŁKU PIECHOTY LEGIONÓW J.P.



W dniu 12 lipca b.r. w Londynie w Instytucie J.P. odbyło się Walne Zebranie w wyniku którego wybrano następujący Zarząd: Przewodniczący - T. Alf-Tarczyński płk dypl. v. - pr zew. Br Chruściel płk. dypl., sekretarz - J. Ścibor kpt, skarbnik - H. Westwalewicz ppor., czł. zarządu: A. Kolator mjr, i A. Jarosiński kpt. Adres Koła: 454, Upper Richmond Rd, London, S.W. 15.

ŚWIĘTO 5 KRESOWEJ DWIZJI PIECHOTY



Nazwy brygad, w skład dywizji wchodzących, a więc 4 Wołyńska, 5 Wileńska i 6 Lwowska związane są z ziemiami, z których "zrezygnowała" ^{podmiata brygad} komunistyczna w Polsce, a o których zwrot upomni się 5 Kresowa, gdy nadejdzie czas. Program tegorocznego święta przewiduje: 13 września wieczorem akademie w Westminster Cathedral Hall, 14 września msza św. w Brompton Oratory. W ciągu dnia przewidziane są obrady Rady Delegatów Kół Dywizji. Komitet obchodu święta nie będzie wysyłał w roku bież. osobnych zaproszeń. Szczegóły obchodu święta będą podane w prasie.

OBCHÓD ROCZNICY BITWY POD FALAISE



Doroczny Zjazd 1 Dywizji Pancerniej odbędzie się w 8-mą rocznicę bitwy pod Falaise, w Londynie w dniu 24 sierpnia b.r. Program Zja-

du przewiduje: godz. 9,30 - msza św. w Brompton Oratory, godz. 4,00 - zebranie Koleżeńskie z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi w Klubie "Białego Orła" w połączonych salach na I piętrze. - Ponadto w ramach Zjazdu odbędzie się tegoż dnia o godz. 10,30 w Klubie "Białego Orła" zwyczajne walne Zebranie Rady Związku Kół Oddziałowych 1. Dywizji Pancerniej.

URNA 15 WILEŃSKIEGO BATALIONU STRZELCÓW "WILKÓW" Z ZIEMIA Z POBOJOWISK W ITALII Z LAT 1944 - 45:



Monte Croce	Metauro
Monte Cassino	S.Giorgio di
Piedimonte S.Germano	Pezaro
Montoro	Forgo Lucrezia
San Paolino	Monte Grosso
Monte Polesco	Castrocaro
Palazzo del Cannone	Brisighella
Monte Della Crescia	rzeka Senio
Moro d'Alba	kanal Caiana

rzeka Idice została ufundowana na wieczną rzeczność pamiątkę przez żołnierzy Batalionu z dobrowolnych składek.

Urnę wykonał według projektu por. Bohdana Mintowt-Czyż, żołnierza tegoż Baonu - Prof. Giuseppe Mazzoli z Bologna.

W dniu Święta Batalionowego 5 września 1946 roku w Bari urnę poświęcił ks. Kapelan Ludwik Żmirkowski.

W dniu 3 sierpnia b.r. w ramach dorocznego Zjazdu Kół Żołnierzy "Wilków" odbyło się uroczyste przekazanie urny Instytutowi Historycznemu.

Akt uroczysty stwierdza przejęcie urny przez Instytut na przechowanie aż do czasu odzyskania niepodległości Polski, poczym zgodnie z wolą fundatorów, urna ma być umieszczona na wieczne czasy jako votum dziękczynne w kaplicy Najświętszej Marii Panny Ostrobramskiej w Wilnie.

†
S. P.

Gen. Bryg. R U D O L F N I E M I R A
były dowódca art. dyw. 1-ej Dyw. Grenadierów

po długiej i ciężkiej chorobie, ostryżony św. Sakramentami, zmarł w dn. 6 sierpnia 1952 roku w Szkocji przeżywszy lat 66. Pogrzeb odbył się w dn. 9 sierpnia b.r. na cmentarzu St. Petter's Cemetery w Glasgow. Zachowamy Go w pamięci jako naszego dowódcę i dobrego kolegę w okresie walk Dywizji we Francji w 1940 roku.

KOŁO GRENADIERÓW W. BRYTANIA

SEKRETARIAT KÓŁ ODDZIAŁOWYCH - 18, QUEEN'S GATE TERRACE, LONDON, S.W. 7.

142